

K.M.S, Pod maską (ft. EMAS, Bandix, Ania Szała)

Nie nie powiem Ci że martwię się bo to jest proste więc
po co się pytasz czy się patrze wstecz to proste też
swoje spojrzenia weź najdalej od mych oczu i
chwili wytchnienia nie ma dawno więc daj spokój mi
nie pytam Ciebie jak tam leci więc nie pytaj mnie
bo bez potrzeby nie chciałbym Cię oszukiwać wiesz?
co mam powiedzieć że jest dobrze, chciałbym serio
ale to kłóci się z tym co się dzieje wewnątrz
patrzę za siebie i mnie złość wtedy zżera bo za tamte
wspomnienia nieraz dostałem po plecach a
głupią naiwność mam od dziecka nieprzerwanie
i to ta cecha sprawia że bywa fatalnie
brakuje manier mi nie byłem idealny nigdy
raniłem innych tak jak inni mnie ranili wiem
sztuką jest wybaczać, ale ja tej sztuki nie znam
ponieważ nieraz mi po głowie chodzi zemsta

nie powiem że się martwię bo nie będę oszukiwać
nie nie powiem będę z toba że przeżyje resztę życia
wbijasz w serce sztylet każdej nocy gdy przychodzisz
i oddychasz tym powietrzem które ciebie oszukuje
nie wiesz tak na prawdę co cię spotka jeszcze w życiu
upadasz każdej nocy gdy alkohol przyjacielem
rano wstaniesz każdy dzień wygląda zupełnie tak samo
odpalasz papierosa gdy jeszcze za oknem szaro
wszystko czarno białe wydaje się takie kolorowe
chce być tam gdzie wtedy my byś była moim nałogiem
nigdy nie mów nigdy do póki się nie przekonasz
przejrzyj na oczy czy to jest właśnie ta prawdziwa droga
gdyby nie wspomnienia dawno by mnie już nie było
dawno już bym dotknął nieba w marzeniach byś była tam
ukryta w moich myślach tylko ty mnie dobrze znasz
bo dla ludzi ktoś inny a dla ciebie taki sam

Kiedy patrzę w lustro widzę tą sama twarz
Mimo zmarszczek wciąż o wizerunek dbam
Po porannym śnie stawiam kroki i gram
Na planszy życia, która Ty dobrze znasz
Miałem nie myśleć już nie patrzeć wstecz
Szczera prawda boli prowadzi do łez
To nasze życie tworzymy własną historie
Żyjemy raz i umieramy w moment
To kim jesteśmy zmusza rzeczywistość
Ważna sprawa honoru w trosce o przyszłość
W imię zasady to prawdziwy atut
Być sobą na zawsze przeciw złemu światu
Z życia chwile jeden życia dzień
Prawda płynie z serca ona jak tlen
Jak twardy sen zabiera świadomość nam
A maska przykrywa tylko prawdziwa twarz

Dalej dziwisz się że nie mówię nic i w sumie wstyd mi
za wszystkie upadki i rany zadane bliskim
za wszystkie porażki i te przegrane potyczki które
drażnią najbardziej bo rzadko jestem niewinny
nie chciałbym rzucać słów do Was na wiatr
bo po chuj mam rozmawiać z Wami sypiąc puste kłamstwa
nikt mnie zmuszał bym to ruszał lecz prawda
sypie się nadal ze mnie gdy pisze na białych kartkach
mówili inny bo się różni za bardzo to odrzucmy go
na bok bo po co oceniać znając go
tu przecież nikt nie może mówić co myśli
bo to budzi konflikty a ja lubiałem to robić wciąż
i może jestem jakiś inny ale

zawsze mówili odróżniaj się żeby nigdy nikt
Ci nie powiedział że jesteś tacy jak wszyscy zatem
gdzie tu logika bo to mnie zaczyna niszczyć